Nr. 298. Rok XXV. Lwów, środa 30 czerwca 1920. Wydanie poranne.

Biblioteka Jagiellońska Kraków

Słowo Polskie

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji: 70 fen.

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnem pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnem pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego" Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 28. bm.

Silne ataki nieprzyjaciela na nasze pozycje nad rzeką Czernicą zostały odparte ogniem karabinów maszynowych i artylerji. — Wzdłuż Berezyny spokój. — W rejonie Szaciłek oddział naszej piechoty poznańskiej dokonał śmiałego wypadu na Jelań i rozbił znaczne siły bolszewickie, biorąc karabiny maszynowe i jeńców.

Na północ od toru kolejowego Kolankowice-Rzeczyca, bolszewicy wprowadziwszy do akcji nowe doborowe oddziały komunistów, zaatakowali dwukrotnie miejscowości Boruskę i Awtiucewicze Przy odpieraniu tych ataków i lokalnej kontrakcji, oddziały nasze zdobyły 4 karabiny maszynowe i kilkadziesiąt jeńców. — Na Prypeci energiczna akcja opancerzonej floty nieprzyjacielskiej. Nad Uborczą walki na przedpolu naszych pozycji.

Po kilkudniowych daremnych próbach przejścia przez rzekę Słucz, udało się nieprzyjacielowi po zawziętych walkach przerwać nasze pozycje i wejść z liczną kawalerją na zachodnią stronę rzeki. — Na Podolu oddziały naszej piechoty pod dowództwem gen. Krajewskiego rozproszyły koncentrujące się do pościgowego ataku na Starą Sieniawę oddziały nieprzyjacielskie.

Bolszewicy ogłosili wiadomość, jakoby przy cofaniu się naszem z Kijowa została zniszczona jedna z cerkwi, oraz elektrownia miejska. Na podstawie przedłożonych meldunków stwierdza się, że wiadomość ta niema żadnych podstaw. Zniszczono jedynie wszystkie mosty na Dnieprze ze względów strategicznych.

Kuliński.

Z ziem plebiscytowych.

NIEWYCZERPANI W POMYSŁACH.

Bytom. (PAT.) W 5 Nr. urzędowego „Orędownika" ogłasza polski komisarjat plebiscytowy dla G. Śląska, co następuje: Niemieckie gazety na G. Śląsku w pewnych odstępach czasu podają wiadomości, pochodzące niby ze źródeł zagranicznych, że sprawa G. Śląska poddana będzie rewizji i że nawet prawdziwem jest cofnięcie plebiscytu i oddanie Niemcom Śląska bez zapytania ludności o wolę. Wobec tego polski komisarjat plebiscytowy oświadcza ludności G. Śląska, że: 1. Traktat pokojowy został zawarty na zasadach proklamowanych przez prezydenta Wilsona, w myśl których żaden naród, ani żaden szczep nie może być bez zapytania przydzielony jakiemuś państwu; 2. traktat ten został podpisany przez szereg państw, które Niemcom podyktowały warunki pokojowe — a między innymi i przez Polskę. Jako taki jest on kontraktem, który bez zgody interesowanych stron nie może być zmieniony. Że Polska kiedykolwiek dałaby zezwolenie na to, aby wyrzec się plebiscytu i Śląsk oddać Niemcom, w to chyba nikt nie uwierzy. Droga do zmiany traktatu wersalskiego prowadzi przez Warszawę. Polacy na Śląsku mogą być pewni, że Warszawa ich nie zdradzi. Podpisany: Polski komitet plebiscytowy: Wojciech Korfanty.

Wyjazd delegacji polskiej na konferencję w Spaa.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski" donosi, że dziś wieczorem wyjeżdżają na konferencję w Spaa delegaci polscy. Z Paryża przybędą do Spaa p. Erazm Pilz, przedstawiciel gł. urzędu likwidacyjnego, Jan Mrozowski, oraz pp. Doerman i Zborowski.

PRZED KONFERTNCJA W SPAA.

Paryż. (Radio). Millerand wyjeżdża we czwartek do Brukseli, gdzie w dniu następnym odbędzie się międzynarodowa konferencja przygotowawcza do konferencji w Spaa. L. George przybędzie również do Brukseli, stamtąd udadzą się przedstawiciele koalicji prawdopodobnie 4 bm. do Spaa, gdzie odbędzie się ogólna konferencja, w której wezmą udział także wszystkie państwa sprzymierzone. Konferencja zacznie się 5 lipca.

Dokoła konwencji polsko-gdańskiej

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Ztg.", omawiając w obszernym artykule wstępnym polski projekt konwencji polsko-gdańskiej, pisze, że redakcja ogłosiła ten projekt dlatego wcześniej, by uświadomić ludności gdańskiej grożące jej niebezpieczeństwa. Projekt gdańskiej Rady stanu konwencji polsko-gdańskiej przedłożony będzie komisi konstytucyjnej dopiero w poniedziałek. Odbiega on bardzo znacznie od projektu polskiego. Postanawia on między innymi, że Gdask na mocy swojej suwerenności uprawniony jest i powołany do zarządzania portem gdańskim z uwzględnieniem praw gospodarczych, przysługujących Polsce. Gdańsk chce złożyć zarząd portu w ręce komitetu, składającego się z Gdańszczan i Polaków w równej liczbie i jednego rzeczoznawcy, którego mianowałaby Liga narodów, a nie będącego obywatelem żadnego z obu państw. Ten rzeczoznawca byłby zarazem przewodniczącym komitetu.

Bardzo obszernie i z oburzeniem omawia polski projekt konwencji polsko-gdańskiej prasa berlińska, oświadczając, że urzeczywistnienie projektu polskiego zamieniłoby Gdańsk w kolonję polską, która ostatecznie bardzo szybko znalazłaby się z państwem polskiem.

Oficjalny organ niemiecki „Deutsche Allg. Ztg." wyraża przekonanie że konwencja według projektu polskiego nie będzie mogła przyjęta przez Gdańskie Zgromadzenie ustawodawcze. Pisma berlińskie zapewniają przytem, że Zgromadzenie prawodawcze Gdańska niema wcale uchwalić tej konwencji. Ma ono tylko tę konwencję przygotować a ostatecznem ułożeniem konwencji na podstawie projektu polskiego i gdańskiego zajmie się najwyższa rada w Paryżu.

Rokowania z Krassinem.

Londyn. (Havas.) „Aserver' donosi, iż na konferencji ekonomicznej z udziałem Krassina obecny był poraz pierwszy przedstawiciel Japonji. Przewidywać można rozszerzenie zakresu rokowań.

Horsea. Pełne posiedzenie reprezentantów państw sojuszniczych przy współudziale Krassina odbyło się wczoraj. Poraz pierwszy wziął w niem także udział reprezentant Japonji. Byli obecni reprezentanci Anglji, Francji, Włoch i Belgji. Posiedzenie trwało kilka godzin.

Wiedeń. (B. K. z Londynu.) Wczorajsza konferencja między przedstawicielami koalicji a delegacją rosyjską pod przewodnictwem Krassina dotyczyła przedewszystkiem wypracowania postanowień technicznych co do podjęcia handlu z Rosją sowiecką. Prace przybrały dobry obrót, co do trudności, które nastręcza uregulowanie własności prywatnej obcych obywateli w Rosji, to — jak donosi „Observer" — po obu stronach panuje życzenie, aby wynaleść w tej sprawie wyjście.

Sprawy tureckie.

DOKOŁA POKOJU Z TURCJĄ.

Paryż. (Radio). Ministrowie tureccy Dżemal Basza i Reszid Bey odjechali w piątek z Konstantynopola do Paryża. Przywiozą oni nowe instrukcje w sprawie odpowiedzi Turcji.

Lyon. Wedle „Petit Parisien" memorał wręczony przez delegację turecką zawiera protest także przeciw klauzulom finansowym.

OFENZYWA GRECKA W MAŁEJ AZJI.

Paryż. (Havas). Nota delegacji greckiej, ogłoszona w odpowiedzi na rozliczne komentarze pism francuskich podkreśla, iż działania Grecji w Azji Mniejszej rozwijają się w zakresie odpowiednio do upoważnienia udzielonego Grecji przez ententę.

Konstantynopol. (Havas). Powodzenie działań greckich i cofanie się tureckich oddziałów nacjonalistycznych wywołało wrażenie przygnębiające w prasie tureckiej, która przyznaje, iż położenie staje się poważne.

Poldbu. (Havas). Wojska greckie w okolicy Ismidu odparły ataki Kemala-Paszy, biorąc 600 jeńców. W czasie walki flota ostrzeliwała pozycje tureckie. Posiłki angielskie napływają do Konstantynopola.

Paryż. (Havas). Wojska greckie zajęły Somu Dore Five i inne, pomimo silnego oporu nieprzyjaciela. Trzy ciężkie działa, kilka dział polowych, pociągi pancerne, wiele jeńców i sztandar 135 pułku piechoty wpadł w ręce wojsk greckich.

OPERACJE ANGIELSKIE W MEZOPOTANJI.

Wiedeń. (B. K.) Wedle berlińskiej „Morgenpost" z Teheranu donoszą, że w Bagdadzie wybuchły rozruchy, wywiązała się walka bronią palną, było wielu zabitych i rannych.

Wiedeń. (B. K. z Londynu.) Wojska angielskie odparły na wschód od Bagczik wojska Mustafy Kemala. Turcy pozostawili na placu 2000 trupów. W okolicy Ismid przeprowadzono rozbrojenie ludności. Dalsze wysyłki wojsk z Malty są w drodze.

POLITYKA FRANCUSKA W SYRJI.

Paryż. (Havas). „Temps" w artykule zatytułowanym „Polityka wschodnia" określa zgodnie ze zdaniem Milleranda, iż polityka francuska w Syrji nie będzie oparta na armatach. Mandat francuski nad Syrją jest zupełnie podobny do mandatu angielskiego nad Mezopotamią. Francja musi dopiąć tego, by miastom Damaszek i Aleppo zapewnić swobodę. Takie same są dążenia Anglji co do Bagdadu i Mossulu.

Wiadomości telegraficzne.

W SPRAWIE RZEKOMEJ DYMISJI GEN. IWASZKIEWICZA.

Warszawa. (PAT.) Niektóre dzienniki warszawskie i prowincjonalne umieściły wzmiankę, że gen Iwaszkiewicz otrzymał dymisję. Ze źródła miarodajnego komunikują, że wiadomość ta jest z gruntu fałszywą. Gen. Iwaszkiewicz otrzymał po ukończeniu operacji wojennych na Ukrainie urlop, o który ze względu na stan zdrowia jeszcze poprzednio prosił. Po ukończeniu urlopu wraca na front.

POŻYCZKA POLSKA W AMERYCE.

Wilno. (PAT.) W sali rady miejskiej odbyło się zebranie organizacyjnego komitetu polskiej pożyczki w Ameryce. Zebrało się kilkadziesiąt osób reprezentujących wszystkie sfery, a odpowiednich wyjaśnień udzielał delegat komitetu amerykańskiego p. Meredich O' Meill.

ROKOWANIA NIEMIECKO-LITEWSKIE.

Gdańsk. Wedle „Danz. Ztg." toczą się obecnie w Berlinie rokowania z rządem litewskim w sprawie zawarcia państwowego układu niemiecko-litewskiego.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ŁABY.

Lyon. (PAT.) Na oneg. pierwszem zebraniu międzynarodowej komisji Łaby, które odbyło się przy bardzo licznem współudziale i na którym jako przedstawiciel Francji był obecny p. Claveille oświadczył Benesz, że Czechosłowacja nie będzie szczędziła trudów dla zorganizowania bezpośredniego połączenia rzecznego z morzem Północnem przez Łabę a z morzem Czarnem przez Dunaj.

UMOWA ROSYJSKO-AEMRYKAŃSKA.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Londynu). Z Nowego Jorku donoszą, że t. zw. ambasador rosyjski w Stanach Zjednoczonych Martens podpisał umowę co do dostawy środków żywności z Kanady w wysokości wielu miljonów dolarów. Środki żywności mają być dostarczone dla Rosji.

ZATONIECIE OKRETU BOLSZEWICKIEGO.

Wiedeń. (Radio.) B. K. podaje wedle dzienników berlińskich z Helsingforsu, że bolszewicki okręt transportowy zatonął z 2000 jeńców wojennych niemieckich, finlandzkich, austrjackich i angielskich przy ujściu Newy. Wszyscy jeńcy utonęli.

W SPRAWIE BOJKOTU WĘGIER.

Wiedeń. „Der Abend" donosi: Dziś przed południem odbyła się pod przewodnictwem kanclerza Rennera konferencja między przedstawicielami związków zawodowych, a rządem węgierskim.

PRZESILENIE GABINETOWE W AUSTRJI.

Nauen. (Radio.) Przesilenie rządowe w Austrji nie jest zakończone. Członkowie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego wycofali się z rządu. Gabinet składa się na razie z soc.-demokratów z Rennerem, jako sekretarzem stanu. Zakończenia przesilenia należy oczekiwać w następnym tygodniu.

VENIZELOS O WYPRAWIE GRECKIEJ.

Paryż. (Radio „Petit Parisien"). Venizelos oświadczył Millerandowi, że akcja armji greckiej w Azji Mniejszej nie odstąpi ani o krok od planu omawianego w Hythe i Boulogne. Venizelos dodał, że działalność kolumny posuwającej się w kierunku wschodnim ma na celu tylko ochronę flanki kolumny północnej, która maszeruje na Dardanele. Dardanele są głównym celem wyprawy.

POWSTANIE W IRLANDJI.

Wiedeń. (B. K. z Londynu.) Z powodu powstania kinfelnerów wybuchło przesilenie na kolejach irlandzkich, które się zaostrza. W dyrekcji dublińskiej przygotowuje się zapasy żywności, ponieważ krążą pogłoski, że ruch kolejowy będzie z wyjątkiem Ulsteru od dziś zastanowiony.

Paryż. (Radio.) W Irlandji po skończonych walkach ulicznych strajk kolejarzy trwa dalej. Kolejarze wstrzymują się i nadal od transportowania amunicji i wojsk. Ruch na głównej linji kolejowej, łączącej Dublin z południowym wschodem Irlandji był wczoraj po raz pierwszy wstrzymany.

STAN WYJĄTKOWY W HAMBURGU.

Nauen. (Radio.) Wskutek rozruchów na tle żywnościowym w Hamburgu zaprowadzono w tem mieście stan wyjątkowy.

JEDNOŚĆ JUGOSŁOWIAŃSKA.

Paryż. (Radio.) Z Zagrzebia donoszą: Ks. regent Aleksander przyjął w Zagrzebiu delegację włościan z Kroacji i Slawonji, która przybyła, by wyrazić mu zadowolenie z powodu tego, iż kraj ich jest rządzony przez rodzinę Karageorgewiczów. Podczas bankietu ks. regent wygłosił przemówienie, w którem podkreślił jedność narodu, mającego trzy nazwy, lecz jedną duszę i jedno serce.

Wiedeń. (B. K. z Budapesztu). Proces przeciwko 10 komisarzom ludowym, znajdującym się w więzieniu śledczem odbędzie się 5 lipca przed trybunałem karnym. Powołanych będzie około 500 świadków.

Lyon. W niedzielę odbyła się inauguracja linji napowietrznej Bayonne—Bilbao.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła oświadczenie Milleranda o polityce zagranicznej 478 głosami przeciw 83.

Paryż. (Havas.) Deschanell zamierza powrócić do Paryża 2 lipca, wziąć udział w uroczystym obchodzi 14 lipca, a następnie powrócić na wilegiaturę nad morze.

Paryż. Wielką nagrodę miasta Paryża zdobył na wyścigach koń, pochodzenia angielskiego, Comrad, własność posiadacza francuskiego Desaint.

Poldhu. Japoński ambasador w Waszyngtonie założył protest przeciw niektórym prawom, godzącym w interesy Japończyków w Kalifornji.

Nauen. (Radio). Były minister obrony krajowej Noske został pierwszym prezesem Hanoveru.

Zjazd młynarzy.

Walne zgromadzenie „Koła Młynarzy".

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Koła młynarzy z Małopolski.

Zjazd rozpoczęto solennem nabożeństwem w Katedrze o g. 9 rano. Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy zjazdu w liczbie około 200 w sali ratuszowej. Zebranie zagaił prezes Koła p. Inglot, który w swem przemówieniu wyraził uznanie dyrektorowi Koła inż. Brulińskiemu za jego wydatną pracę około podniesienia Towarzystwa. W skład prezydjum zjazdu weszli pp.: Wiszniewski, Lelita, Jahn jako sekretarze pp. Biernata i Sperling. Przewodnictwo obrad oddano prezesowi Inglotowi.

P. Wiszniewski w gorących słowach apeluje do zebranych, aby za pośrednictwem Koła jaknajliczniej przepisywali pożyczkę odrodzenia, na którą sam złożył 5.000 marek.

Przystępując do porządku dziennego, odczytano protokół z ostatniego zebrania; przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału głównego i udzielono zarządowi absolutorjum.

Na wniosek p. Leona Biernata, uchwalono następujące rezolucje: 1. Walne zebranie sprzeciwia się podporządkowaniu cen za przemiał a żąda podtrzymania dotychczasowego systemu należytości za przemiał. 2. domaga się wolnego handlu. 3. Żąda, by przyszła ewentualna kontrola młynów była fachową i pochodziła z koła młynarzy. 4. Aby wszystkich fachowych młynarzy zwolniono ze służby wojskowej. 5. Aby młyny były nieczynne przez 24 godzin w tygodniu od 12-tej w sobotę do 12- w nocy w niedzielę.

Postanowiono założyć przy Kole stowarzyszenie handlowe pod firmą „Stowarzyszenie Sekcja handlowa Koła młynarzy we Lwowie Boimów 3", którego członkiem może się stać każdy członek Koła młynarzy przez złożenie udziału w kwocie 100 mk. Uchwalono statut dla stow. handlowego. Podwyższono dalej podwójnie roczną wkładkę. Uchwalono połączenie Związku wielkich młynów i Koła młynarzy w jedno stowarzyszenie młynarzy z reprezentacją w Warszawie na całe Państwo Polskie. Wreszcie dokonano wyboru Wydziału, w skład którego weszli: jako prezes: p. Stanisław Inglot; jako wiceprezesi: pp. Józef Ptak i Franciszek Jahn; jako członkowie Wydziału: Bruliński Marjan, Lwów; Gerber Kazimierz, Złoczów; Drążkiewicz And., Wierzchosławice; Porębski Stanisław, Lwów; Bentkowski Jerzy, Stebnik; Tuzinkiewicz Franciszek, Tłumacz; Pichl Mieczysław, Kałusz, Karpf Kazimierz, Sielec; Łuszpiński Piotr, Trembowla; Luciów Dmytro, Hadynkowsce; Paar Włodzimierz, Jaworów; Sperling Józef, Kraków. — Jako zastępcy członków Wydziału pp.: Wiśniewski Stanisław, Brzeżany; Urbański Leon, Bóbrka; Otocki Franciszek, Sambor; Hübsch Walery, Zarwanica; Kaleta Ludwik, Dobczyce; Hrehorowicz Józef Sądowa Wisznia. Do komisji egzaminacyjnej weszli: pp. Fiala Jan, Lwów; Lauruk Teodor, Lwów; Biernat Leon, Rodatycze; Hübsch Walery, Zarwanica. Do komisji szkontrującej: pp. Lellite Władysław, Mogiła; Lifschütz Zygmunt, Brody Misiągiewicz J. Krasów.

Rewja harcerska.

Pierwsza w czasie wojennego rozgwaru rewja harcerska zebrała ubiegłej niedzieli na boisku „Pogoni" liczne rzesze publiczności. Przybyły tłumy pomimo ołowianych chmur każdej chwili grożących bujnym rozlewem opadu, aby przypatrzeć się świetnej pod każdym względem rewji naszej drogiej młodzież skautowej. Publiczny przegląd jej drużyn wypadł pod każdym względem świetnie, stał się wspaniałym popisem tej organizacji, która skupia na terenie lwowskim około 600 członków.

Był tedy niedzielny dzień rewją sił harcerskich Lwowa — tej elity, która niebawem tworzyć będzie chorągiew lwowską Małopolski. Boisko „Pogoni" inny, niezwyczajny przybrało wygląd. Podczas gdy junacy „Pogończycy" biją zwycięsko na Górnym Śląsku niemieckich footbalistów — ich boisko tworzyło widownię, na której w pełnej barwie zarysowała się dusza, ożywiająca młodzież harcerską, kłaniąca ku sobie zebrane tłumy, wywołująca wśród nich wiele myśli serdecznych i górnych. Z chwilą, gdy u wrót ukazały się szare zastępy harcerzy, rozbrzmiały skoczne tony marsza i wśród dźwięków muzyki wojskowej drużyny wkroczyły na pole swego harcerskiego przeglądu. Zwróciły się ku nim, ku temu kwieciu narodowej tężyzny, zarówno fizycznego, jak i moralnego hartu, oczy wszystkich i niebawem cała widownia rozległa się żywiołowym poklaskiem ogólnego uznania. We wzorowym ordynku miarowym krokiem pod wodzą zastępcy komendanta miejscowych drużyn, p. Szumowskiego, przeszły drużyny skrajem boiska, poczem w marszu przekształciwszy swe kolumny w szyk rozwinięty wśród raz po raz porywających się od trybuny oklasków, ustawiły się wzorowo w dal wyciągniętą linją. Komendanci drużyn złożyli raport p. Szumowskiego, poczem wśród uroczystego nastroju Naczelny komendant harcerskich drużyn małopolskich, dr. Niemczycki, odebrał raport główny, poczem dokonał szczegółowego przeglądu zebranych drużyn. Rozpoczął się tedy doborowy program harcerskiej rewji, przyczem wartkim i składnym tokiem rozwijały się poszczególne jego ogniwa, budząc u zebranej publiczności nadzwyczajne zajęcie, wciąż niesłabnące zainteresowanie. Na tle murawy boiska zarysowały się wnet liczne obrazki harcerskiego życia, pełne ruchu i tej swoistej barwy, która w obozie harcerskim tchnie rycerskim wyrazem posłuchu i doskonałego zrozumienia przewodnich haseł, ożywiających organizację polskiego skautingu. Jakby w kalejdoskopowym obrazie zmieniały się chyżo jedne epizody po drugich, pyszne i wspaniałe w swym mozaikowym wyglądzie. Wyrosły tedy jakby z pod ziemi liczne po boisku rozrzucone namioty a obóz harcerski w swym bujnym rozgwarze ukazał się w całej pełni. Zaledwie rozbite zostały namioty, już tu i ówdzie błyszczał płomień rozniecenego ogniska, założonego z nadzwyczajną sprawnością. Zabrzmiał nagle krótki ton trąbki, śladem urwanego dźwięku wszystkie drużyny zajęły uroczystą postawę i wnet na wysokiej żerdzi zawisła harcerska chorągiew obozowa, zewnętrzna odznaka obozu. Oko widza tu i ówdzie spoczywało na oddziałkach, sygnalizujących zapomocą chorągiewek, lub też z wielką precyzją przeprowadzających telefon polowy. Szybko i sprawnie założono wielkie ognisko, przy którem odbyły się bardzo udatne produkcje skoków poprzez płomienie, przyczem mimowoli nasuwały się obrazki podhalańskiego tańca przy ognisku — a potem bardzo udatnie funkcjonująca służba sanitarna, podziw budziła swą sprawnością, — gry i zabawy dopełniały wreszcie doborowego programu, wkońcu drużyny ustawiły się do odmarszu i w ordynku wzorowym wśród burzliwych oklasków publiczności uszły z boiska.

Rewja harcerska wywarła na zebranych niecodzienne wrażenie, bo też umiłowane są nad wyraz drużyny, które weszły w służbę tej organizacji silne fizycznie i zdrowe moralnie. Nieugięte i hartowane od pierwszych chwil młodocianych w myśl górnych i wzniosłych haseł harcerskich dadzą społeczeństwu typ obywatela dojrzałego do rozwiązania zadań, rzucanych pod nakazem chwil gdy przyszło kłaść podwaliny pod silne mury państwowego gmachu.

Hrubieszowianie we Lwowie.

W ciągu trzech dni ostatnich bawiła we Lwowie wycieczka harcerska z Hrubieszowa, w Lubelskiem, złożona z 42 uczniów gimnazjum państwowego im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie, oraz uczenic tamtejszego gimnazjum żeńskiego pod przewodnictwem prof. Stanisława Pazurkiewicza i prof. Michała Wańczyka. Po długiej i nużącej podróży harcerska drużyna hrubieszowska odpoczywała przez sobotę, w którym to dniu zwiedziła jedynie panoramę racławicką oraz muzeum przemysłowe. W niedzielę pod kierunkiem prof. A. Medyńskiego i dra Z. Morwitza udała się gromadka Hrubieszowian na Wysoki Zamek ze szczytu kopca Unji Lubelskiej przyglądała się przez dłuższy czas przepięknej panoramie miasta, ścielącej się naokoło z wysokiego kopca. Przewodnicy wycieczki omawiali dzieje starego Lwowa, poczem dłuższe uwagi poświęcili wypadkom listopadowym i późniejszemu oblężeniu miasta, przyczem przedstawili zebranym wśród wielkiego z ich strony zainteresowania zarysy linji bojowej w murach miasta i najbliższej okolicy.

Z Wysokiego Zamku skierowała wycieczka swe kroki w stronę starego miasta, poczem udała się do Kamienicy Królewskiej, gdzie zwiedziła Muzeum Narodowe im. Sobieskiego i Muzeum historyczne miasta Lwowa, wreszcie udała się do gmachu Sokoła II., gdzie oglądała wystawę harcerską. W godzinach popołudniowych wyruszyła na plac powystawowy i z trybuny na boisku „Pogoni" przyglądała się rewji lwowskich drużyn skautowych.

W poniedziałek we wczesnych godzinach porannych udała się młodzież hrubieszowska na cmentarzyk obrońców Lwowa, gdzie złożyła kwiaty na grobie poległych bohaterów, poczem zwiedziła kościoły tudzież Muzeum im. Dzieduszyckich a wieczorem wyjechała do Krakowa i Zakopanego. Miłym i sympatycznym gościom Lwów podobał się nadzwyczajnie, to też przy odjeździe wyrazili żal, że tak krótko mogli w jego murach zabawić, a że się tak swojsko w nich czuli, i jak u siebie w domu, zasługa to naszych skautek, które hrubieszowską gromadkę prawdziwie staropolską otoczyli gościnnością i opieką.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Kancelarja adw. Dr. J. Strzemieńskiego
przeniesioną została do domu przy ul. **Sienkiewicza 5.**

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc lipiec!

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego", ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego".

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich. Lwów, plac Marjacki. L. 10."

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 29 czerwca o godz. 3 „Manon", opera Massenetta. — O godz. 7 po raz 5-ty „Chrześniak wojenny" krotochwila w 3 akt. Hennequin'a i

We środę 30 czerwca o godz. 7 „Warszawianka", opera w 1 akcie Alfreda Stadlera; „Flis" opera w 1 akcie St. Moniuszki, zakończy „Wesele w Ojcowie". Vebera.

— **Apollo.** Dziś znakomita nowość 5 akt. z Henny Porten „Romans uczciwej kobiety". 28556

— **Narodowa Organizacja Kobiet** zawiadamia, że ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Wydziału odbędzie się dziś, we wtorek, 29 o godz. 6 w lokalu własnym, ul. Ossolińskich l. 11, II. podwórze, I. p., poczem nastąpi pożegnalna herbatka, na którą wszystkich swoich członków serdecznie zaprasza.

— **W Miejskiej Poradni dla matek niemowląt, ul.** Chorążczyzny l. 22, odbędzie się w środę, 30 bm. o godz. 11 przed południem uroczystość premjowania matek niemowląt za ostatnie półrocze. Premje otrzymały matki, wybrane przez pp. lekarzy Poradni z pośród matek uboższych, należących do Poradni, które w rzeczonym czasokresie wzorowo pielęgnowały swe niemowlęta. Premji rozdzieli się 35, a to 5 po 35 Mk., 10 po 28 Mk i 20 po 21 Mk.

— **Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Obywatele polscy, w których posiadaniu są je-**

szcze przekazy czekowe poczt. Kasy oszczędności we Wiedniu z czasów przed 1 listopada 1918 r., zechcą je bezzwłocznie złożyć w najbliższym urzędzie pocztowym w celach rejestracji.

— „Dzieci na wieś" Wszyscy uczniowie, wyjeżdżający z kolonją gimn. im. Ks. Jordana (Kistrynówka), zbiorą się w budynku zakładu we środę, 30 bm., o godz. 9 przed południem. Kolonja wyjeżdża do Bydgoszczy.

—Maryla Gremo, której ostatnie wieczory tańców tak niezwykły odniosły sukces, wystąpi we czwartek 1 lipca w sali Teatru Miejskiego po raz trzeci z programem po największej części nowym.

Produkcja ta, dla której uzyskano salę Teatru Miejskiego, dającą możliwość użycia efektów świetlnych i odpowiedniej dekoracji, pozwoli dopiero w pełni ocenić poziom artystyczny i niezwykle piętno wykonanych przez młodziutką artystkę tańców. — Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha. 3464

— **Z konsumu urzędników namiestnictwa.** W niedzielę, dnia 27 czerwca br. o godz. 10 przed poł. odbyło się w sali Tow. „Gwiazda" walne zgromadzenie członków stowarzyszenia spożywczego urzędników i funkcjonarjuszy namiestnictwa „Vita". Porządek dzienny obejmował: sprawozdanie kasowe z r. 1919 i wybory nowego zarządu. Uchwalono między innemi przeznaczyć z czystego zysku 500 Mk. na cele plebiscytowe, 500 Mk. na flotę polską, gotówkę zaś, stanowiącą fundusz w kwocie 21.625 Mk. ulokować w pożyczce Odrodzenia.

Prezesem Rady nadz. Stow. wybrano radcę nam. mł. Bluma, dyrektorem zaś naczelnym st. radcę bud. hr. Emila Bratrę. Obrót kasowy w r. 1919 wynosił 5 miljonów kor. Konsum liczył 1300 członków.

— **Stypendja.** Ministerstwo robót publicznych zamierza nadać 16 stypendjów po 5000 Mk. rocznie kandydatom, którzy zdali egzamin dojrzałości w gimnazjum lub w szkołach realnych z postępem celującym, a zamierzają się zapisać na wydział inżynierji we Lwowie lub Gdańsku, o ile zobowiążą się po ukończeniu wstąpić na żądanie ministerstwa robót publicznych do służby państwowej na lat 5. Podanie należy wnosić do ministerstwa robót publicznych za pośrednictwem rektoratu do końca sierpnia br. Należy dołączyć świadectwo urodzenia, dojrzałości, indeks ze świadetwem złożonych kolokwjów i deklarację, że po ukończeniu studjów wstąpi stypendysta do służby państwowej lub w razie niewstąpienia zwróci pobrane stypendja. W razie niepełnoletności kandydata, opiekun ma wyrazić zgodę na przyjęte zobowiązania. Stypendjum wypłacane będzie w ratach półrocznych z dołu aż do ukończenia studjów za przedłożeniem świadectw egzaminów kursowych z postępem zadowalającym i za kwitem potwierdzonym przez rektora.

— **W sprawie teatru miejskiego,** jego stanu obecnego i najbliższej przyszłości odbyła się wczoraj ożywiona dyskusja w sali recepcyjnej hotelu Gerge'a. W dyskusji uczestniczyli reprezentanci zarządu miasta z wiceprez. dr. Chlamtaczem na czele, — który też przewodniczył zebraniu — wybitni członkowie komisji teatralnej, kierownictwo teatru, delegaci artystów, przedstawiciele prasy i krytyki teatralnej i in., zaproszeni przez wiceprez. Chlamtacza do wypowiedzenia się w tej sprawie, tak żywotnej i ważnej dla kultury naszego miasta. Żywa wymiana sądów i opinji poruszyła mnóstwo aktualnych zagadnień — a także niektóre bolączki — w omawianej dziedzinie, wyłoniła też szereg trafnych i cennych wskazań na przyszłość.

Całą rzecz omówimy rzeczowo w najbliższych numerach — na razie stwierdzimy tylko, że wszyscy uczestniczący w dyskusji ożywieni byli gorącą troską o przyszłość naszej sceny i szczerą chęcią przyczynienia się do pomyślnego rozwiązania tak trudnej dziś i skomplikowanej sprawy teatralnej. Nie należy też wątpić, iż wczorajsza dyskusja przyczyni się rzeczywiście do wyjaśnienia sprawy i ustalenia trafnej i zbawczej koncepcji dalszego prowadzenia teatru.

(j.)

— **Malwersacje w ogrodach wojskowych.** Rozprawa przeciw por. Radziszewskiemu i ogrodnikom Władyce i Szubelakowi, została odroczona do soboty 3 lipca.

— **Tyfus plamisty w aresztach policyjnych** znów się pojawił. Onegdaj zdarzył się tam jeden wypadek. Chorego odstawiono do szpitala epidemicznego.

— **Postrzelenie legjonistki przez bandytów.** Do szpitala powszechnego przywiezioną została Eleonora Pick, 22-letnia legjonistka, którą podczas pełnienia służby wartowniczej na dworcu, postrzelili bandyci w prawą nogę.

— **Znowu wielka kradzież z włamaniem.** Do sklepu firmy Heilman Kohn i Synowie przy pl. Marjackim l. 5 w czasie między sobotą wieczorem a poniedziałkiem rano włamali się przez piwnicę i podłogę nieznani sprawcy, którzy rozbili następnie biurko i kasę żelazną. Z kasy zrabowali 30.000 Mk. gotówki, a uchodząc zabrali pewną ilość ubrań i obuwia, tak, iż łączna szkoda wynosi około 200 000 Mk. Złodzieje „pracowali" wedle dokładnych w szczegółach opracowanego planu podobnie jak przed kilku tygodniami podczas włamania do sklepu p. Dąbrowskiej. Na miejscu pozostawili cały arsenał narzędzi złodziejskich i parę starych bucików.

— **Przebicie w pierś.** Karol Tadler, lat 16, pomocnik ślusarski, zajęty w warsztatach artylerji przy ul. Jagiellońskiej, został podczas pracy przebity przez Stanisława Bukofaja narzędziem do znaczenia blachy. Dość ciężko ranionego umieszczono w szpitalu.

—**Ofiara nałogu.** Majer Turkes, krawiec, nie mając za co kupić drogich papierosów, zbierał niedopałki obok kawiarni wiedeńskiej. Podczas tego nadjechał tramwaj, potrącił go, a on upadłszy, złamał prawą rękę.

— **Złośliwy pies.** Klara Rapp, nauczycielka, zgłosiła w policji skargę, iż w domu przy ul. Kościuszki 3, napadł na nią pies rabinowej Carowej i pokąsał ją w brzuch.

— **Zaginiony młodzieniec.** Natan Tadanier recte Kessler wyszedł z domu przy ul. Schodowej 3 po chleb na ul. Szeptyckich jeszcze dnia 26 bm. i odtąd słuch o nim zaginął.

— **Zmarli we Lwowie.** Amalia Schapira, lat 63, Szpital pow. ,zapalenie otrzewnej gruźlicze; Belle Richter, lat42, Smerekowa 3, tyfus plamisty; Zygmunt Jakób Zimmermann, lat 22, Blacharska 29, gruźlica płuc; Aurelia Zungbert, lat 55, Szpital powsz., w agonii; Janina Maksymiszyn, lat 6, Szpital pow., szkarlatyna; Michalina Tuz, laa 30, Szpital pow., miażdżyca aorty; Józef Bednarz, lat 54, Szpital pow., rak żołądka; Michał Kogut, lat 39, Szpital pow., wada serca; Józef Bar, lat 14, Szpital pow,. ropne zapalenie płuc; Beti Schwertfinger, lat 45, Szpital izrael., organiczne błędy serra; dr. Robert Wolisch, lat 26, Szpital pow., postrzał w głowę; Rozalia Dziendziała, lat 45, Szpital pow., tyfus plamisty; Kazimierz Pasierski, alt 18, Szpital pow., ostry nieżyt kiszek; Antonina Chorosza, lat 38, Kopernika 19, zapalenie płuc; Jetti Wiesner, lat 78, Wodna 4, uwiąd starczy; Józefa Cilyk, lat 45, Janowska 104, gruźlica płuc; Stefan Burak, lat 47, Grodecka 69, organiczne błędy serca; Michał Wojewódka, lat 46, Szpital pow., miażdżyca; Helena Nastorowicz, lat 7, Zyblikiewicza 15, gruźlica opon mózgowych; Jan Szpunar, lat 41, Błonie jan., 3, rak żołądka; Aleksander Tyślewicz, lat 56, Szpital pow., ropne zapalenie otrzewnej; Józef Partykiewicz, lat 55, Leszczyńskiego 41, udar mózgu.

OGŁOSZENIE.

Feliks Maurycy Ernest 3-ga imion Leiblinger, ur. w r. 1886, syn Zygmunta i Róży z Goldfingerów, urzędnik Banku hipotecznego we Lwowie, wniósł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko „Lanowski".

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z d. 24 paźdz. 1919 r. Dz. U. P. R. P. Nr 83 p. 478 wolno w przeciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim", które się równocześnie zarządza zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

 # I Hindenburg głos zabiera. Pisma górnośląskie zamieszczają odezwę Hindenburga do Górnoślązaków, by pozostali wierni ojczyźnie niemieckiej przy plebiscycie. Hindenburg w tej odezwie pt. „Pozostańcie przy nas" twierdzi, że przy pomocy synów, braci i ojców ludności górnośląskiej uratował Górny Śląsk i jego silnie rozwinięty przemysł przed inwazją nieprzyjacielską. W zamian za to Hindenburg wymaga czujności od niemieckiej ludności, przestrzegając Górnoślązaków przed niespokojną Polską w której czekają ich nowe walki.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rządy Maślaka i Starucha w Brzeżanach.

Przed forum sądowem przy ul. Batorego rozgrywa się rozprawa przeciw komisarzowi powiatowemu, b. radcy sądowemu Maślakowi i „burmistrzowi" Brzeżan z czasów ukraińskiej okupacji, posłowi Tymkowi Staruchowi — którym akt oskarżenia zarzuca szereg spraw, pozostających w jaskrawej kolizji z kodeksem karnym. Znów przed forum nietylko sądu, ale całego polskiego społeczeństwa przesuwa się jedna z tych kart wielu z czasów niedalekiej przeszłości, tak żywo tkwiącej w pamięci wszystkich, bo zapisanej brutalnymi aktami bezprawia, gwałtów, przemocy, mordów. Znów przesuwają się poprzez salę sądową te znane obrazki, kreślone w dniach ukraińskiej inwazji na całym terenie przez hajdamackich siepaczy, gdzie jedna zbrodnia po drugiej potworna, na zimno spełniona, stała się treścią dnia powszedniego. I akty potwornych tych zbrodni rozgrywały się nietylko na bruku lwowskim, który spływał krwią mordowanych ofiar, nawet kilkunastoletnich dzieci — obozy mikulinieckie, tarnopolskie, skrusowskie i kosaczowskie, — męczeństwo bohaterów złoczowskich — nadto wyraźną tych czasów jest oceną. Obecnie brzeżańska widownia ukraińskich dygnitarzy zjawia się przed forum sądu.

Skład trybunału

stanowią pod przewodnictwem s. o. Niewiadomskiego jako wotanci sędziowie Dworzak, Göttinger, Janko, Laigier, Nechay. Protokołuje sędzia Fr. Jużwa.

Oskarżenie wnosi

prok. Gürtler. Bronią oskarżonych adw. Dr. Baczyński Włodzimierz, Dr. Wołoszyn, Dr. Ewyn, Dr. Baczyński.

Na ławie oskarżonych

zasiadają: **Jan Maślak**, lat 52, rel. gr.-kat., oraz oskarżony b. poseł Tymko Staruch, liczący 60 lat, emer. wachmistrz austryjackiej żandarmerji — którzy w czasie inwazji ukraińskiej w Brzeżanach stanęli na odpowiedzialnych posterunkach komendy powiatowej, oraz zarządu miejskiego. Szczegółowe przedstawienie ich działalności, podane w „Słowie Polskiem" przed kilku dniami, zwalnia nas od kreślenia na tem miejscu ogólnego obrazu działalności obu oskarżonych, odnoszących się wrogo i nienawistnie do ludności polskiej, czego wyrazem były liczne internowania i aresztowania, zachęcanie do mordów pod hasłem, głoszonem przez Starucha:

mało strzelać do Polaków, mało ich wieszać, — piec ich gorącem żelazem!"

Rozprawa poranna rozpoczęła się przed przystąpieniem do odczytania aktu oskarżenia wnioskami obrony, żądającej odroczenia rozprawy z powodu niekompetencji sądu, względnie wyłączenia rozprawy przeciw Staruchowi, jako nietykalnemu posłowi.

Po odrzuceniu przez trybunał wniosków obrony, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, poczem zeznawał oskarżony

Jan Maślak,

radca sądowy, który w chwili krytycznej ukraińskiego zamachu stanu odebrał z rąk starosty administrację i rządy powiatu i rozpoczął urzędowanie jako komisarz powiatowy, wprowadzając zaraz na wstępie stan oblężenia pomimo, że ludność polska zachowywała się spokojnie. Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony działał z własnej inicjatywy w sprawie internowania i aresztowania, — osk. Maślak nie daje stanowczej odpowiedzi, oświadcza natomiast, że internowania i aresztowania przeprowadzała komenda wojskowa na wniosek ukraińskiej służby wywiadowczej. Dopiero w kwietniu wyszło rozporządzenie sekretarjatu spraw wewn. w Stanisławowie, w myśl którego decydującą władzą w sprawie aresztowań i internowań ludności polskiej miał być komisarjat powiatowy. Ogłoszenie to nie zawierało bliższych wskazówek a jedynie miał w tym wypadku komisarz powiatowy kierować się własnem sumieniem. Oskarżony nie przypomina sobie, ile osób z własnej inicjatywy kazał internować, co czynił przedewszystkiem wtedy, gdy podejrzani byli oskarżeni o wrogą działalność wobec państwa ukraińskiego.

Na pytanie prokuratora, czy brał udział w internowaniu i na jakiej podstawie opierała się instrukcja, regulująca internowanie i kto był odpowiedzialny w tym kierunku — oskarżony odpowiedzi nie daje, oświadcza jednak, że o tem decydował szowinizm, stopień oficerski, możliwość szkodzenia władzom ukraińskim. Wogóle pozostał pod wpływem komisarjatu spraw ukr. w Stanisławowie.

Rozprawa popołudniowa rozpoczęła się przesłuchaniem

b. posła Tymka Starucha,

który w czambuł zaprzeczał wszystkim zarzutom aktu oskarżenia. Na wiecach — jak zeznaje — nie budził nienawiści przeciw ludności polskiej, przeciwnie podczas swej 30-letniej działalności politycznej nie występował przeciw Polakom i nie podburzał przeciw nim — poczem szczegółowo omawia podniesione przeciw sobie zarzuty, przecząc w stanowczy sposób, jakoby opierały się one na realnej podstawie.

Po licznych pytaniach, podniesionych przez prokuratora i obrońców, przystąpił przewodniczący do

postępowania dowodowego.

W charakterze świadka zeznawał pierwszy adw. Dr. Stanisław Schätzel, b. poseł i długoletni burmistrz m. Brzeżan, którego dwaj synowie zostali przez ukraińców internowani. Świadek szczegółowo przedstawił stosunki, panujące w Brzeżanach podczas inwazji ukraińskiej i szkicował plastycznie akty teroru i bezprawia, jakie tam panowały. Daremnie śledził za powodem internowania obu synów, z których jeden wobec nadwątlonego stanu zdrowia został internowany w domu z tem zastrzeżeniem, że nikt go odwiedzać nie może. Starszy syn wywieziony do Tarnopola, przechodził ponurą udrękę tamtejszego obozu. Oskarżonego Starucha przedstawia jako wroga Polaków na podstawie zdania, jakie wyrobił sobie o nim w Sejmie, jak niemniej z opinji całej ludności polskiej w Brzeżanach. Podaje charakterystyczny szczegół, gdy Staruch wzywał go w sprawie urzędowej do magistratu, dokąd Dr. Schätzel z powodu choroby nie mógł podążyć w pierwszej chwili, wobec czego otrzymał brutalne wezwanie, iż przystawiony zostanie do magistratu pod przymusem. W sprawie osk. Maślaka zaznaczył, iż ogólne zdanie utrzymywało się w Brzeżanach, iż aresztowania i internowania były zarządzane wskutek zarządzeń komisarza pow.

Prok.: Czy synowie Pana byli szowinistami polskimi?

Św.: Synowie moi przebywali przeważnie poza Brzeżanami.

Następny świadek, sędzia **Aleksander Staszkiewicz**, obecnie zajęty w sądzie bydgowskim, kreśli stosunki, panujące w Brzeżanach w dobie inwazji ruskiej. Podtrzymuje zeznania, złożone poprzednio, iż w tym czasie panowały w Brzeżanach mordy, rabunki, bicia, aresztowania, budzenie nienawiści do ludności polskiej. Popiera swe zeznania faktami tej miary, co zamordowanie Kuchara, bicie uczniów gimnazjalnych itd. Szczegółowo kreśli sprawę swego internowania i ciężkie chwile, spędzone w ukraińskiem więzieniu.

Po zeznaniach św. Mieczysława Czechowicza, b. oficera legionowego i członka organizacji narodowej w Brzeżanach, — więzionego w Tarnopolu, drugocące zeznania złożył

św. Roman Błaszkiewicz,

major W. P., przebywający w krytycznym czasie w Brzeżanach. Świadek przypadkowo bawił w biurze magistratu, gdy w sąsiedniej sali Rady miejskiej odbywał się wiec, na którym referował Staruch.

Słyszał wówczas wyraźnie z przemówienia Starucha następujące, donośnym głosem wypowiedziane zdanie:

„Polacy są naszymi największymi wrogami na świecie. Mało strzelać do nich, mało ich wieszać! piec ich gorącem żelazem!". Świadek zetknął się na ulicy z grupą mieszczan, którzy mu donieśli o tych samych słowach Starucha, wypowiedzianych na owem zebraniu.

Zapytany w tej sprawie osk. Staruch zaprzeczył, jakoby brał udział na owym wiecu i na nim w podobny sposób głos zabierał.

Św. Honorata Szymańska też twarde przeżywała chwile pod obuchem ukraińskiego bezprawia. Młodszy jej syn Wiktor, b. legionista, wywieziony przez ukraińców do Tarnopola, umarł tam na tyfus plamisty. W liście przez niego z więzienia nadesłanym, przebija cała groza więziennego życia. Ukraińcy wywieźli i drugiego syna, w domu jej w Brzeżanach przeprowadzali liczne rewizje, podczas których zabrali konia, wystawiając kwit, mający wartość papierka.

Na tem przewodniczący przerwał rozprawę do wtorku.

O abolicję procesu...

W Warszawie toczą się zabiegi o abolicję procesu przeciw Maślakowi i Staruchowi.

Do sądu karnego we Lwowie nadeszło pismo z kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa z poleceniem, aby „wskutek wniesienia podania o abolicję" akta sprawy po wyroku przedłożyć kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa.

Dla wszystkich, którzy w życiu parlamentarnem i z arkanami polityki „ułaskawień" „abolicji" itd. cokolwiek są obznajomieni, nasuwać się mogą z tego rodzaju traktowania sprawy pewne przypuszczenia. We wszystkich państwach konstytucyjnych, czy to republikańskich, czy nawet monarchjach, jest utartym zwyczajem, że podania o ułaskawienie czy abolicję udziela się odnośnemu sądowi do załatwienia we własnym zakresie działania, albo do przedłożenia swej opinji, nigdy zaś — jak w tym wypadku — nie żąda się przesłania aktów, wskutek wniesienia podania o abolicję. Ponadto nasuwa pewne przypuszczenia też ze stanowiska prawnego fakt, że dla abolicji żąda się przedłożenia aktów po wyroku, abolicja bowiem dotyczyć może procesu karnego w stadjum aż do wyroku, po wyroku zaś nastąpić może zupełne ułaskawienie, darowanie lub złagodzenie kary, uchylenie skutków zasądzenia.

Niedawno bawił w Warszawie metropolita Szeptycki. Czyżby pobyt jego w Warszawie należało wiązać z tą sprawą?

Z muzyki.

— **Nowe dzieło Ludmira Różyckiego.** Jak nam donoszą z Warszawy, znakomity twórca „Erosa i Psyche" stworzył nowe dzieło, które opera warszawska już przygotowuje na rozpoczęcie przyszłego sezonu. Tym razem Różycki stworzył wielki balet narodowy, pt. „Pan Twardowski". Balet składa się z siedmiu obrazów, a to: Pracownia mistrza, Olkusz, Krzemionki, Na dworze Zygmunta Augusta, Wywołanie ducha Barbary, Wschód i Apoteoza.

Dekoracje tworzy Wincenty Drabek — reżyserję objął Zajlich. Próbami kieruje sam kompozytor. Nowa ta premjera wzbudza wielkie zainteresowanie w warszawskim świecie artystycznym.

Kronika sportowa.

20 pułk piechoty (Kraków) — 40 pułk piechoty (Lwów). We wtorek 29-go czerwca br. odbędzie się match footballowy powyższych drużyn na boisku Towarzystwa Zabaw ruchowych. Drużyna krakowska w skład której wchodzą wybitni gracze Cracovii i Wisły przyjeżdża w najlepszym składzie. Wyniki tegoroczne drużyny krakowskiej stawiają ją w rzędzie najlepszych drużyn.

40 pp., który w ubiegły piątek grał w Krakowie z tą drużyną z wynikiem 4:1 na swą niekorzyść stanie we wtorek w wzmocnionym składzie, tak, że zawody zapowiadają się nader interesująco. Podczas matchu koncert muzyki wojskowej. Początek zawodów o g. 5.30 popoł. bez względu na pogodę.

ZAWODY WIOŚLARSKIE.

Bydgoszcz. (PAT.) Dziś odbędą się zawody wioślarskie o mistrzostwo polskie, w których biorą udział tow. wioślarskie z całej Polski.

Dział ekonomiczny.

WIELKIE TRANSPORTY OBUWIA.

Warszawa. (PAT.) „Rzeczpospolita" podaje, że w sferach handlarzy obuwiem wywołała konsternację wiadomość, iż niebawem mają przybyć z Ameryki i Anglji większe transporty obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego w cenie do 1000 Mk.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 28. czerwca 1920 noc.

II. Waluty.

Ruble carskie po 100 Rs.	248·—	253·—	—
„ „ po 500 Rs	252·50	567·—	—
„ duńskie po 1000 Rs.	61·50	—·—	—·—
„ „ po 250 Rs.	44·50	44·75	—
Kolony szwedzkie			—
„ duńskie			—
Franki francuskie		12·25	12·15
„ szwajcarskie			—
Funty szterlingów		—·—	—·—
Dolary Stanów Zjednoczonych		135·0	132.50
Dolary kanadyjskie		119·—	120·—
Lei rumuńskie		—	—
Liry włoskie			—
Guldeny holenderskie			—
Marki niem. po 1000	—·—	00·—	000·—
Marki niem. po 100		00·—	00·—

Czeki za okazaniem.

Paryż	12·40	11·97	12·10
Szwajcarja		26·—	—·—
Londyn	584·50	—	580·—
Nowy York		136·—	140·—
Berlin	385·—	395·—	390·0
Bukareszt		—	—·—
Bruksela		—·—	—·—
Wiedeń — —·0 —·—		Kopenhaga	—

Kursa giełdy krakowskiej.

Kurs szacunkowy z 28 czerwca 1920 noc.

Waluty.

Marki niemieckie á 100	360·—	390·—	—
„ „ á 1000	380·—	410·—	385—389
Ruble carskie po 500	240·—	260·—	248—253
„ „ po 100	235·—	255·—	—
„ duńskie	60·—	70·—	—
Dolary Stanów Zjedn.	120 —	145·—	139·50
„ kanadyjskie	100 —	115·—	—
Lei rumuńskie	310·—	330 —	—·—
Przekazy na Berlin	—	—	390 395
Franki	—	—	—
Praga	—	—	—
Wiedeń	—	—	91·0

Ze świata.

⊙ **Kultura czeska.** Znane jest zachowanie się Czechów na granicy, gdzie z podróżnymi obchodzą się bardzo brutalnie. Wiedeńska „Reichspost" podaje, iż przed kilku dniami na stacji w Lundenburgu pewien Anglik wobec szykan czeskich oświadczył: „zwiedziłem już cały świat, podróżowałem wszędzie, ale coś takiego nie spotkało mnie nawet... w Afryce".

⊙ **Propaganda bolszewicka w Japonji.** Wedle doniesień z Tokio w porcie Kobe zauważono kilku robotników, rozdających drukowane świstki robotnikom portowym. Natychmiast ich aresztowano ponieważ okazało się, że w drukach wzywają oni robotników do strajku. Znaleziono też u nich liczne dokumenty, korespondencję, które wskazują na to, że stali oni na żołdzie bolszewickim.

⊙ **Kalumnie niemieckie.** „Neue Fr. Presse" zamieszcza notatkę, iż wedle berlińskiego dziennika „Freiheit" miano dnia 25 maja rozstrzelać w Toruniu 17 niezawisłych socjalistów. Niewiadomo co więcej podziwiać lekkomyślność tych piśmideł, czy też bezczelność operowania podobnemi łgarstwami.

⊙ **Liga narodów w sprawie epidemji.** Liga narodów wystosowała wezwanie do narodów wszystkich krajów o nadsyłanie pieniędzy celem zwalczania epidemji tyfusu i innych chorób w Polsce i wkrajach sąsiednich.

⊙ **Straszny pożar w Hanowerze.** Z Gdańska donoszą: Od kilku dni szerzą się w Hanowerze z powodu długotrwałej posuchy olbrzymie pożary lasów i torfowisk. Pokłady torfowe koło Bisselndorfu od 3 dni stoją w płmieniach.

⊙ **Wilson wobec konwentu demokratów.** Wedle doniesień ze San Francisco, prez. Wilson postanowił telefonicznie otworzyć narodowy konwent demokratyczny oraz wysłać nań specjalną delegację.

W Administracji naszej złożyli:

Z okazji zaślubin pp. Bogusława Horodyńskiego i Jadwigi Jaruzelskiej dnia 26 bm. odbyta składka wśród gości weselnych dała 20.000 Mk. (Złożyli mianowicie: pp.: I. Jaruzelscy i A. Horodyńska po 2000 Mk., M. Krasnopolski 1500, M. Krzysztofowicz, Wł. Jełowicki, W. Krzeczunowicz i W. Czarkowski po 1000, W. Garapichowa, S. Siemieńscy, L. Podlescy i K. Jaruzelscy po 600, J. Podleska, Z. Horodyński sen., E. Koziccy, A. Skibniewscy, D. Abrahamowicz, O. Pietrusy, E. Romanowscy, W. Kraiński, rotm. hr. Łoś, T. Potoccy, S. Dąmbscy, H. Kszysztofowicz po 500, Kuczyński, Z. Horodyński jun., Żurowscy, R. Kraiński po 300, H. Siemieski 200, J. Horodyński i E. hr. Łosiowa a 100 Mk. Z tego przeznaczono: a) na plebiscyt śląski 10.000 Mk., b) na inwalidów Polaków (do dyspozycji p. pułkownika Lindy) 6.000 Mk., c) na małopolski Czerwony Krzyż 4.000 Mk.

Nekrologja.

Dr. JAN DREZIŃSKI
sędzia apelacyjny

zasnął w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 28 czerwca b. r., przeżywszy lat 62.

W smutku pogrążona żona z rodziną zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w środę dnia 30 czerwca b. r., o g. 5·30 popołudniu z domu żałoby przy ul. Pułaskiego l. 5 na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Mikołaja we czwartek 1 lipca br. o g. 8 rano. 3432

†

LUDWIK SKUDRZYK
wicedyrektor Polskiej kraj. Kasy Pożyczkowej w Tarnopolu, obrońca Lwowa, odznaczony „Orlętami"

zasnął w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 27 czerwca b. r., przeżywszy lat 36.

W smutku pogrążeni żona, córeczka i rodzina zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 29 czerwca b. r., o g. 2·30 popołudniu z domu żałoby ul. Lenartowicza l. 15 na cmentarz Łyczakowski. 3458

†

Michał Stanisław Sas Nowosielski
inspektor szkół miejskich we Lwowie

zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 28 czerwca b. r., przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 30 czerwca b. r. z domu przy ul. Zygmunta Krasińskiego l. 29, o g. 5 popoł. na cmentarz Łyczakowski. 3469

OGŁOSZENIA.

Francuskiego, niemieckiego, udziela dyplomowana nauczycielka. Wyjechałaby na wakacje. Sykstuska 43 a II. p. 3340

Dywany perskie, sypialnie orzechowe, sypialnie jasionowe porcelana, obrazki Wyspiańskiego i innych. Patrynowa Badenich 7. 3451

Czarnoziem w Zaleszczyckiem do sprzedania 850 morgów Kabarowski 3 Maja 16 3280

SŁOJE do aparatów do konserwowania
poleca 2798
Antoni Halski Lwów Sobieskiego 3.

XVII. B. Departament Magistratu.

LB. 1631/20 We Lwowie, dnia 26 czerwca 1920 r.

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII B. Departamentowi Magistratu (ul. Piekarska l. 11 III p.) w następującym porządku:

I. Odcinki Kart Naftowych
dnia 30 czerwca i 1-go lipca 1920 r.

II. Odcinki Kart Solnych
dnia 2 lipca 1920 r. 3441

III. Kupony Spirytusowe
dnia 3 i 5 lipca 1920 r.

Przy oddawaniu kuponów naftowych i spirytusowych należy podać dokładnie zapas tych artykułów.

IV. Karty cukrowe Nr. 5 i 6 w odrębnych pakietach

A) dzielnica	I	dnia 6 i 7	lipca 1920 r.
„	II	„ 8 i 9	„
„	III	„ 10 i 12	„
„	IV	„ 13 i 14	„
„	V	„ 15 i 16	„
„	VI	„ 17 i 19	„

B. KONSUMY
dnia 20 — 21 — 22 i 23 lipca 1020 r.

V. Odcinki kart chlebowo-mącznych (okres od 21/IV 1920 r. do 16/VI 1920 r.)

A) dzielnica	I	dnia	24 i 26 lipca 1920 r.
„	II	„	27 i 28 „
„	III	„	29 i 30 „
„	IV	„	31 lipca i 2 sierpnia 1920 r.
„	V	„	3 i 4 sierpnia 1920 r.
„	VI	„	5 i 6 sierpnia 1920 r.

B) KONSUMY
dnia 7—9—10—16—12—13 sierpnia 1920 r.

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie zapasy danych artykułów.

Zauważa się, że odbiór kart kontrolnych zaczyna się przedkładać o godzinie 8-mej rano.

W końcu przypomina się P. T. kupcom i kierownikom konsumów, że karty kontrolne należy oddawać ściśle w wyżej podanych terminach, a to pod rygorem grzywny.

OKRĘGOWA KOMENDA POLICJI PAŃSTWOWEJ WE LWOWIE, ul. Leona Sapiehy l. 1, potrzebuje nauczycieli do nauki języka polskiego, geografji oraz historji polskiej, na kurs dla niższych funkcjonarjuszy Policji Państwowej, który zaczyna się dnia 1 lipca 1920. — Wynagrodzenie za godzinę 20 mk., po 8 godzin tygodniowo. — Reflektanci zechcą się zgłosić jak najprędzej w biurze powyższej Komendy między 10—12 przed południem, gdzie otrzymają bliższe informacje. 3462

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Biega. — Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarządem Antoniego Dohnalika.